

ABP JÓZEF MICHALIK – METROPOLITA PRZEMYSKI

OTWARCIE SYMPOZJUM

Nasze dzisiejsze spotkanie jest ujawnieniem nietypowej dziedziny zainteresowań świętego i światłego Biskupa Przemyskiego – bł. Józefa Sebastiana Pelczara. Jak to często bywa, tacy ludzie tworzą dzieła ponadczasowe. Tak jest i tym razem.

Muzeum zrodziło się z pietyzmu do obiektów kultu niszczyjących niekiedy na marginesach życia parafialnego i diecezjalnego. Tak się bowiem składa, że dopóki wiekowy kościół, kaplica, feretron lub rzeźba służą ludziom – trwają przez wieki, zaś wyłączone z kultu, zapomniane – niszczą. Tak oto wiara i modlitwa prostego ludu okazują się być najskuteczniejszymi kustoszami przeszłości, tradycji i kultury.

Bywają jednak sytuacje, że przedmiot kultu, chociaż wyszedł z użycia, to jednak nadal zasługuje na szacunek, a mądrzy i szlachetni ludzie stworzyli miejsca ratunku, niby szpitale i przechowalnie dla zabytków – muzea, które ożywają wraz z przybyciem historyków lub znawców, ale również adeptów sztuki, a nawet dzieci i młodzieży.

Powstanie i trwałe funkcjonowanie przemyskiego Muzeum Diecezjalnego było moliwe dzięki kilku faktom. Po pierwsze, o zatroskanie wołały wielkie pomniki historii, które są chlubą naszych zbiorów, świadczące o smaku i ofiarności ludzi Kościoła w różnych epokach prawie 700-letniej historii diecezji. Po drugie, znaleźli się ludzie-pasjonaci, którzy, już w czasach bp. Pelczara i przez następne sto lat, z niezwykłym oddaniem służyli sprawie ochrony zabytków. Warto dziś o nich mówić, dziękować, stawiać za przykład trudu w ważnej dla kultury naszego środowiska dziedzinie.

Muzeum (diecezjalne) tylko pozornie jest miejscem ciszy i martwym magazynem. W rzeczywistości pulsuje bogactwem ekspresji piękna, którego nie mogli w sobie zatrzymać ludzie i uwiecznili je różnorodnością kształtu, koloru, cieni, inspiracją niedomówień, świadectwem obserwowanych przeżyć i próbami wyrażenia tajemnic niepojętych dla ludzkiego rozumu.

Muzeum jest przystępną szkołą historii sztuki, a obcowanie z jego zbiorami – lekcją inspiracji dokonującej się przez wewnętrzny kontakt każdego, kto pragnie podjąć się roli ucznia i próbuje – z pomocą przewodnika lub bez – odkryć treść przedmiotu eksponowanego i przesłanie w nim zawarte.

W muzeum sztuki religijnej wchodzimy dodatkowo w świat wiary i przeżyć religijnych, które są rozbudzane nie tylko pięknem zabytków ale i świadomością że każdy eksponat był kiedyś przedmiotem kultu, znakiem świętym, znakiem omodlonym, otoczonym szacunkiem i czcżą przez całe pokolenia ludzkie wyrażające uwielbienie dla Boga, dążące do zjednoczenia z Nim, przepelnione nadzieją na przemianę życia i nadzieją na życie wieczne, nieprzemijające, w niebie.

Nie powinniśmy zapomnieć, że prawdziwa kultura ubogaca się – a może rodzi się – z przeżycia wewnętrznego, że rozświetlona Ewangelią promieniuje nadprzyrodzonością, ale i ewangelia potrzebuje kultury i kultur (stąd różne jej inkulturacje), aby się wcielić, aby przemawiać zrozumiałym językiem.

Wiara bowiem jest przeżywana i wypowiedana w konkretnej kulturze, w konkretnym języku, także języku sztuki. Poznawanie i zgłębianie kultury religijnej staje się lekcją wiary.

Niezwykle gorliwy biskup Pelczar prowadził bardzo wszechstronną i dalekosięgnącą działalność duszpasterską, jej wyrazem były programy katechetyczne wśród dzieci i ludności wiejskiej, troska o nowe parafie i ekspozytury, działalność charytatywna, społeczna, oświatowa i kulturalna. Wyrazem tej ostatniej było bardzo kosztowne i trudne powołanie Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, także powołanie Muzeum Diecezjalnego, które od roku 1993 nosi imię swego błogosławionego Założyciela. Chętnie o tym dziś i jutro posłuchamy.

Dziękuję serdecznie Księdzu prof. dr hab. Markowi Zahajkiewiczowi z Lublina oraz Księdzu Bogusławowi Ruśnicy, Dyrektorowi naszego Muzeum, za zorganizowanie tego sympozjum, a wszystkim Gościom, Prelegentom – mówcom za obecność na tej sesji, którą w imię Boże rozpoczynamy.